

Zofia Rosińska: Unde malum?

Miłosz nie może zrozumieć „skąd bierze się śmierć, jeżeli Bóg był i na niebie i koło mnie”. Jung pomaga mu zrozumieć swoją książeczką „Odpowiedź Hiobowi”. Czy jest to odpowiedź przekonująca – to inne pytanie – pisze Zofia Rosińska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „C.G. Jung. Poszukiwanie (wspólnotowej) tożsamości”.

Pytanie ciągle aktualne, ciągle ważne. Skąd zło? Dlaczego zło?

Zadawali je sobie św. Augustyn i św. Tomasz. Zadawali i zadają filozofowie i poeci. Zadajemy je sobie sami.

Skąd bierze się zło, jeśli istnieje Bóg, a jeśli nie istnieje, to skąd dobro?
[1]

Wysokie tarasy

Wysokie tarasy nad jasnością morza.

Pierwsi w hotelu zeszliśmy na ranne śniadanie.

Daleko, wzdłuż linii horyzontu, manewrują okręty.

W gimnazjum Zygmunta Augusta dzień zaczynaliśmy pieśnią
Kiedy ranne wstają zorze.

„Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do Pana mego wołam,
Do mego Boga na niebie,
I szukam Go koło siebie”.

Całe życie próbowałem odpowiedzieć na pytanie: skąd zło?

Niemożliwe, żeby ludzie tak cierpieli, kiedy Bóg jest na niebie i
koło mnie[2].

Unde malum?

Skąd się bierze zło?
jak to skąd

z człowieka
zawsze z człowieka
i tylko z człowieka

człowiek jest wypadkiem
przy pracy
natury

jest
błędem

jeśli rodzaj ludzki
wyczesze się
własnoręcznie
z fauny i flory

ziemia odzyska
swój blask i urodę

natura swą czystość
i nie-winność

żadne stworzenie poza człowiekiem
nie posługuje się słowem
które może być narzędziem zbrodni

słowem które kłamie
kaleczy zaraża

zło nie bierze się z braku
ani z nicości

zło bierze się z człowieka
i tylko z człowieka

jesteśmy w myśli jak powiada Kant
a tym samym odtąd w bycie
inni niż czysta Natura[3]

Zawsze z człowieka i tylko z człowieka, czyli – zapytajmy – z „kogo
czego”?

Koncepcji człowieka czy wizji człowieka jest wiele. Człowiek – istota apofatyczna. Pytanie o zło i jego źródła jest pytaniem o Boga, o człowieka i o kulturę. Wszystkie trzy kategorie mają charakter apofatyczny. Nie możemy poznać Boga ani człowieka, ani kultury. Możemy je poznawać, ale poznać nie możemy. Filozofia Boga, filozofia człowieka i filozofia kultury są ze sobą powiązane, a pytanie o źródła zła tę więź ujawnia.

Także i sam fenomen zła ma charakter apofatyczny. Nie wiemy dokładnie, czym ono jest. Czy jest czymś samym w sobie, czy jest brakiem dobra? Czy jest to wszelkie cierpienie, czy niezasłużone cierpienie, czy świadome intencjonalne działanie przynoszące szkodę drugiemu? Czy też, jak pisze Józef Tischner, zło nie jest rzeczywistością porządku ontologicznego, ale dialogicznego. Pojawia się wraz ze spotkaniem drugiego człowieka i rozmową. Dialogiem, który z nim rozpoczynamy. Od drugiego otrzymujemy komplementy, oskarżenie od tych, którzy nie są nam życzliwi, otrzymujemy obietnice, uwodzenie ku czemuś, w sobie natomiast mamy niepewność, pragnienie bycia lepszym niż inni oraz ufność temu, który uwodzi. Wtedy łatwo ulegamy temu, co złe, ale uświadamiamy to sobie po upadku. Tischner zwraca uwagę, że kuszenie nie ma charakteru nakazowego, jest raczej swego

rodzaju perswazją. Z podobnej perspektywy kuszenie jest przedstawiane w wielkich dziełach literatury światowej jak *Faust* czy *Hamlet*.

Freud i Jung, choć należą do myśli XX wieku, ciągle promieniują na wiek XXI. Oswojeni, ale nie znani w pełni. Freudowskie kategorie: ego, id, super ego oraz jungowskie: archetyp czy nieświadomość zbiorowa są znane uczniom szkoły średniej. Kategorie: libido, świadomość, podświadomość, nieświadomość są obecne w przestrzeni medialnej. Mimo ich popularności i dostępności w pracach tych myślicieli znajdują się wątki rzadko podejmowane.

Zacytowane wiersze ujawniają obszary doświadczenia i refleksji, w których istnieje myśl Freuda i Junga. Tak jak istnieje różnica pomiędzy obszarami doświadczenia Miłosza i Różewicza, tak istnieje różnica pomiędzy obszarami refleksji Freuda i Junga. **Jung i Miłosz są obecni w obszarze transcendencji pionowej, Freud i Różewicz w obszarze transcendencji poziomej.**

Różewicz wie, że „zło bierze się z człowieka, zawsze z człowieka i tylko z człowieka”, a człowiek nie jest czystą naturą. Podobnie myśli Freud. Człowiek jest zanurzony w kulturze, ale „kultura jest źródłem cierpień” (*Das Unbehagen in der Kultur*). Zło to cierpienie, to niemożność uzyskania szczęścia. To brak gratyfikacji popędów. Ego nie może opanować i podporządkować sobie w pełni id.

Dlaczego w przekonaniu Freuda kultura jest źródłem cierpień, a nie źródłem czy możliwością samorealizacji człowieka? Odpowiedź jest prosta: pomiędzy kulturą a jednostką występuje konflikt celów.

Tak jak muszą w każdej jednostce walczyć ze sobą oba dążenia – dążenie do indywidualnego szczęścia i dążenie do jedności z ludźmi – tak też oba procesy – proces rozwoju indywidualnego i proces rozwoju kultury muszą zachowywać się wobec siebie wrogo i uzurpatorsko[4].

W przekonaniu Freuda wychowywanie jednostki to „włączenie jednostki w masę ludzką”, a rozwój kultur ma na celu „stworzenie jednolitej masy z wielu jednostek”. Jednostka w swoim rozwoju realizuje program, w którym głównym czynnikiem jest zasada rozkoszy, zdobycie szczęścia. Aby to uzyskać, musi być włączona i przystosowana do społeczeństwa. Musi usunąć „konstytucjonalną skłonność do wzajemnej agresji”. Temu służą nakazy i zakazy etyczne, a przede wszystkim pojawiające się poczucie winy, gdy człowiek zrobił lub tylko chciał zrobić coś, co uważa za zło.

Czym jednak jest dobro i zło? W przekonaniu Freuda nie ma naturalnej zdolności do odróżniania dobra od zła. „Zło często – pisze – nie jest czymś szkodliwym dla ego; przeciwnie, bywa także czymś pożądanym i sprawiającym mu zadowolenie”[5]. Pojawia się „obcy wpływ”, który uczy nas odróżniać dobro od zła. Ten „obcy wpływ” to nasza zależność od innych ludzi, to lęk przed utratą miłości. „Złem jest pierwotnie to, co grozi człowiekowi utratą miłości”[6].

Sumując: w przekonaniu Freuda pomiędzy jednostką z jednej strony a społeczeństwem i kulturą z drugiej strony istnieje wrogość. Wrogość wywołana tym, że reguły i zasady moralno-obyczajowe utrudniają bądź uniemożliwiają jednostce gratyfikację popędów seksualnych i agresywnych. Jednocześnie jednostka potrzebuje innych, aby mogła te popędy zaspokajać. Jest zależna od innych. Pragnie ich miłości i akceptacji. To pragnienie – gdy jest niespełnione – wywołuje poczucie winy i odczucie zła. Źródłem zła jest strukturalny konflikt pomiędzy jednostką a społeczeństwem i kulturą.

Miłosz nie może zrozumieć „skąd bierze się śmierć, jeżeli Bóg był i na niebie i koło mnie”. Jung pomaga mu zrozumieć swoją książeczką *Odpowiedź Hiobowi*. Czy jest to odpowiedź przekonująca – to inne pytanie.

Księga Hioba to księga jego cierpienia, to księga nieszczęść, które na niego spadają. Nieszczęść niezasłużonych. „Był to mąż sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikający zła” (Hi 1,1). Przez Szestowa Hiob zostaje uznany za największego myśliciela w dziejach ludzkości, gdyż według niego historia Hioba wskazuje na to, że doświadczenie jest źródłem mądrości. Hiob stanowi równowagę dla Sokratesa.

Jung, odpowiadając na pytanie Miłosza, wykracza poza obszar kultury i relacji międzyludzkich. Odwołuje się do świata transcendentnego. Świat transcendentny to dla Junga świat zbiorowej nieświadomości, świat archetypów. Nie można ich poznać, ale można je doświadczać

poprzez symbole. Wyrazem takiego doświadczenia jest Księga Hioba. Hiob zwraca się do Boga pytaniem: „Dlaczego dokuczasz mi, powiedz!” (Hi 10,2), Jung odpowiada.

Z pozycji psychiatry rozjaśnia i tłumaczy osobowość biblijnego Boga. Zło, które spotyka Hioba – twierdzi – to efekt „rozwoju dramatu boskiego”. Dramat boski polega na transformacji Boga z takiego, jaki jest przedstawiony w Starym Testamencie, w Boga takiego, jak jest przedstawiony w Nowym Testamencie. Jung podkreśla dwie właściwości Jahwe, na których opiera swoje przekonanie o dramacie boskim i jego rozwoju. Pierwsza to czynnik osobisty i moralny, który odgrywał ważną rolę w jego stosunkach z ludźmi; druga to amoralny charakter Jahwe.

Amoralny znaczy dla Junga pełen sprzeczności, taki, który „posiada każdą cechę w jej totalności”, np. absolutna dobroć, opiekuńczość, a także absolutne okrucieństwo, bezwzględność, moc tworzenia i moc niszczenia, absolutna sprawiedliwość i łamanie prawa. **Jest to charakter amoralny, czyli bez refleksji.** Jahwe potrzebuje człowieka, to znaczy ludzkiej świadomości, aby zdobyć refleksyjność, czyli samoświadomość. Dlatego musi nastąpić wcielenie. Musi pojawić się Jezus Chrystus – Bóg Człowiek.

Eksperyment z Hiobem, na który Jahwe decyduje się wskutek podszeptów Szatana, reakcja Hioba na nieszczęścia, które go dotyczą z woli Jahwe, jego wierność i lojalność wobec Jahwe, ufność w jego sprawiedliwość oraz to, że dostrzega strukturę osobowości Jahwe, wyzwala w Bogu pragnienie stania się człowiekiem. Jahwe poprzez Hioba zaczyna dostrzegać własne rozdarcie, wewnętrzne sprzeczności.

Następuje przerwa eksperymentu. Do Hioba wraca wszystko to, co utracił: „Pan oddał mu całą majątność w dwójnasób”. Tak w przekonaniu Junga działa archetyp. Wszystko to odbywa się w pleromie, a człowiek doświadcza tego w ludzki sposób. Dlatego nie można powiedzieć, że to jest tylko ludzkie doświadczenie Boga. Ono według Junga dzieje się naprawdę.

Czy odpowiedzi Junga i Freuda nas przekonują? Czy odpowiadają na pytanie, skąd pochodzi zło? Lew Szestow pisze, iż odpowiadać na to pytanie nie wolno. „[...] nie zawsze stawia się pytania, by na nie odpowiadać. Są pytania, których cały sens na tym polega, że nie dopuszczają żadnych odpowiedzi, gdyż odpowiedzi je zabijają”[7].

Zofia Rosińska

[1] G.W. Leibniz, *Teodycea. O dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła*, tłum. M. Frankiewicz, red. J. Kopania, Warszawa 2001, s. 137.

[2] Czesław Miłosz, *Wysokie tarasy* [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, Kraków 2018, s. 1261.

[3] T. Różewicz, *Unde malum?* [w:] tegoż, *Wybór poezji*, Wrocław 2017, s. 771–773.

[4] Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, tłum. J. Prokopiuk [w:] tegoż, *Człowiek, religia, kultura*, Warszawa 1967, s. 309.

[5] Tamże, s. 294.

[6] Tamże.

[7] L. Szestow, *Ateny i Jerozolima*, tłum. C. Wodziński, Kraków 1993, s. 413.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego